

gramoty, akty, dogowornyje gramoty, co niekiedy poważnie utrudnia dotarcie do nich i ich wykorzystanie.

Mimo braków, staranność wyrażająca się zwłaszcza w przygotowaniu tekstów czyni z omawianego zbioru pożyteczną pozycję. Polscy historycy państwa i prawa czekają z zainteresowaniem na trzeci tom tego tak potrzebnego wydawnictwa.

STANISŁAW ROMAN (Kraków)

Zespół Katedr Historii
Państwa i Prawa U. J.

WALTHER KIENAST, *Untertaneneid und Treuvorbehalt in Frankreich und England. Studien zur vergleichenden Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Weimar 1952, s. 356.

Najnowsza rozprawa Kienasta pod powyższym tytułem jest jeszcze jednym dziełem z zakresu badań porównawczych nad francuskim i angielskim ustrojem lennym. Rzecz znamienna, że w ostatnim dwudziestoleciu obie obszerniejsze rozprawy na temat prawa lennego napisane zostały przez Niemców (H. Mitteis, 1933, W. Kienast, 1952). Wypływa to z jednej strony ze zwrotu ku metodzie porównawczej w historiografii niemieckiej już w okresie międzywojennym, a także z badań monograficznych historii i ustroju Francji (m. in. P. E. Schramm), a więc jakby z zamówienia naukowego historiografii niemieckiej; z drugiej strony stwierdzić trzeba, że uporczywe podkreślanie „jedności“ świata zachodniego, obejmującego Francję, Anglię, Niemcy i Włochy, nie jest pozbawione aktualnego aspektu politycznego. Nie można też pominąć okoliczności, że Kienast wydaje się nawet emocjonalnie związany z zachodem Europy, a szczególnie z Francją; napisana w czasie drugiej wojny światowej jego książka *Deutschland und Frankreich in der Kaiserzeit* (1943) jest pełną pochwalnym na cześć Francji; to samo można powiedzieć o dawniej wydanej rozprawie *Der französische Staat im XIII Jahrhundert* (1933).

Problematyka omawianej tu pracy streszcza się w kwestii stosunku wasali pośrednich (*Untervasallen* albo *Aftervasallen*) do króla, tzn. książka usiłuje odpowiedzieć na pytanie, czy wasale pośredni obowiązani byli do wierności wobec króla i jakie stąd wypływały konsekwencje. W związku z tym poruszył autor ważne zagadnienie prawa oporu i walki przeciw królowi. Tytuł mówi o „przysiędze poddańczej i zastrzeżeniu wierności“, gdyż punktem wyjścia jest przysięga poddańcza, której skutkiem jest zastrzeżenie wierności wobec króla przy zawiązaniu każdego innego stosunku lennego. Termin „przysięga poddańcza“ nie jest zresztą według autora ścisły, ponieważ w średniowieczu poddani nie byli obowiązani do posłuszeństwa, jak w nowożytnym państwie absolutystycznym, lecz tylko do wierności. Jest ona przy tym — w sprawie tej autor zgodny jest z Lotem (1936), a przeciw A. Dumas (1931, 1935), — czymś zupełnie innym niż przysięga lenna.

Literatura dotychczasowa, mimo że poruszała temat stosunku wasali bezpośrednich i pośrednich do króla, zagadnienia tego nie wyczerpała i nie rozwiązała. Luchaire, Glisson, Esmein, Chenon, Olivier-Martin w swych podręcznikach sprawy tej dotyczyli tylko w sposób najbardziej ogólnikowy, inni jak Viollet, Declareuil, Holtzmann, Perrot nie zajmowali się nią wcale. Pośród dzieł syntetycznych szerzej przedstawił sprawę Flach, głównie w t. III swych *Origines de l'ancienne France*, zbudowanych jak wiadomo na zasadzie rzekomego naturalnego stosunku zależności i poddaństwa (*foi lige naturelle*), łączącego jednostkę

z głową swej rodziny, swego klanu, ze swym suwerenem lennym, z władcą terytorialnym i wreszcie z monarchą. Rzeczywiste zobowiązanie wobec króla istniało jednak według niego tylko w czasach karolińskich i poza nie nie wychodziło. Natomiast wasale koronni byli bezwzględnie zobowiązani wobec króla do owej *foi lige naturelle*. Rozprawa F. Lota (*Fideles ou vassaux?*, 1904), mówi tylko o stosunku łączącym z monarchą wasali korony, nie zajmuje się natomiast podwasalami. Wreszcie Mitteis (*Lehnrecht und Staatsgewalt*, 1933 oraz *Der Staat des hohen Mittelalters*, 1940) wyraził przekonanie, że zastrzeżenie wierności podwasali w stosunku do monarchy rozwinęło się w okresie krzepnięcia władzy monarszej we Francji, tj. od czasu panowania Filipa Augusta. Kwestię tę badał głównie sam Kienast, który pierwsze rezultaty swych studiów, dotyczące tylko zastrzeżenia wierności, ogłosił drukiem w r. 1948, poruszając to zagadnienie przygodnie i w poprzednich swych pracach.

Rozprawa K. obejmuje terytorialnie państwo francuskie i państwo anglonormandzkie, chronologicznie okres do końca XIII w., wyjątkowo tylko sięga czasów późniejszych. Treść ułożona została wedle podobnego schematu dla obu państw, zajmując się następującymi kwestiami:

1. sprawą przysięgi wierności poddanych wobec króla,
2. pytaniem, czy podwasale obowiązani byli do wierności wobec króla,
3. systemem zastrzeżenia wierności w przypadku, gdy wasał przyjął lenno od dwóch lub więcej seniorów,
4. konfliktem między obowiązkami wasali podwójnych,
5. prawem oporu i walki przeciw królowi,
6. sprawą przysięg zabezpieczających oraz lenn pieniężnych.

Konstrukcja ta budzi sporo zastrzeżeń, w szczególności zaś prowadzi do nużącego powtarzania tych samych kwestii dwa albo trzy razy (wtedy np. gdy autor rozróżnia Anglię i Normandię). Bardziej celowy wydaje się przeto przegląd rzeczowy materiału, co lepiej uwydatni podobieństwa i różnice terytorialne. Sprawy przysięgi wierności wobec króla, jak wiadomo, literatura w stosunku do systemu lennego francuskiego nie rozstrzygnęła jednolicie. Autor po zestawieniu wzmianek dotyczących przysięgi poddańczej wszystkich warstw ludności, nie tylko więc możnych, składanych w okresie po traktacie w Verdun 843 r., doszedł do wniosku, że kończy się ono mniej więcej ze zniknięciem ustawodawstwa karolińskiego, przy czym charakterystyczne jest, że od drugiej połowy IX w. przysięgę tę składa się świeżo powstałym władzom terytorialnym przez mieszkańców terytorium, będącego pod ich władzą. W Anglii natomiast przysięga poddańcza istniała, a historia jej nie zaczęła się dopiero ze słynną *oath of Salisbury*, złożoną Wilhemowi I w r. 1086, wzmianki o niej można znaleźć już w okresie panowania królów anglosaskich; Wilhelm Zdobywca sięgnął do wzoru anglosaskiego, gdyż w jego księstwie normandzkim taka przysięga nie była w użyciu. Kronika anglosaska mówi, że przysięga w Salisbury złożona została przez *landholders of any account*, przez których K., zgodnie z dawniejszymi historykami angielskimi, widzi wyższą warstwę podwasali, jak nierycerskich właścicieli ziemskich, socemen itp. Zgodnie z dawniejszą literaturą K. uważa przysięgę w Salisbury za jeden z najbardziej zasadniczych faktów w historii ustroju Anglii, wbrew badaczom nowszym, wedle których była ona tylko doraźnym środkiem politycznym. Przysięga poddańcza odnowiona została za następców Zdobywcy, tj. za Wilhelma II i Henryka I, w następującym jednak potem okresie rozprężenia w Anglii zwyciężyły feudalne tendencje kontynentalne. Przywrócił znaczenie przysięgi dopiero Henryk II (1154—1189), który zarazem rozszerzył jej zakres, nakładając ją także na rustici-poddanych chłopów oraz przenosząc ją poza granice Anglii, do Normandii i do Szkocji. Autor udowodnił, że w Normandii ogólna przysięga wierności

poddańczej została wprowadzona dopiero przez Henryka II przed r. 1196. Poprzednie przysięgi były tylko przysięgami lennymi, tzn. dotyczyły tylko bezpośrednich wasali księcia, a nie ogółu rycerstwa i ludności chłopskiej.

W kwestii obowiązku wierności podwasali wobec króla autor wbrew Luchaire'owi Mitteisowi i Newmanowi udowodnił, że tak we wczesnym okresie rządów dynastii kapetyńskiej, jak jeszcze w XIII w., w którym władza królewska nabrała autorytetu, przestrzegano w pełni zasady feudalnej, że obowiązki wobec własnego seniora wyprzedzają wszystkie inne, a także obowiązki wobec króla. K. obalił więc pogląd, że wasale pośredni mogli składać hołd swemu seniorowi tylko *salva fidelitate regis*. Współcześnie w państwie anglonormandzkim na skutek przysięgi poddańczej każdy podwasal obowiązany był do wierności wobec króla.

System zastrzeżenia wierności na gruncie francuskim przedstawił autor w sposób niesłychanie kazuistyczny w wielkiej liczbie podpunktów. Streścić go można w sposób następujący: wierność w stosunku do króla zastrzegają tylko bezpośredni lennicy króla (wasale korony), przy czym zastrzeżenie to odnosi się nie do króla jako suwerena lennego (*souverain fiefteurs*), ale do króla jako bezpośredniego seniora i płynie z przysięgi lennej, z ich *fidelitas* jako wasali. Wbrew Lotowi i Mitteisowi K. twierdzi, że *fidelitas* ta nie ma nic wspólnego z wiernością ligijną (*foi lige*), obala też daleko idący wniosek Mitteisa, że król francuski w XIII w. stał się *dominus ligius ante omnes*, że stosunek lenny ligijny stworzył związek poddanych. Dotychczasowe błędne na ten temat poglądy wynikły przede wszystkim z mało krytycznego użytkowania tendencyjnych źródeł prawnych, ujawniających zakusy centralistyczne, szczególnie Beaumanoira *Coutumes de Beauvoisis*. W stosunku do Anglii autor potwierdza zasadę, że obowiązki wobec króla wyprzedzały obowiązki wobec seniora, zaznacza jednak, że dokumenty są tak skąpe w słowach, że często opuszczają zastrzeżenie wierności; jednak w przypadku hołdu osobistego zawsze zastrzega się to zobowiązanie wobec króla. To samo ukazują źródła prawne, natomiast kroniki podają fakty świadczące przeciw istnieniu zobowiązań wasali pośrednich w stosunku do króla; fakty te wynikają z poczucia obowiązku, który każe walczyć u boku seniora nawet przeciw królowi. Na tej podstawie podkreślił już G. B. Adams (1905), że nigdzie w źródłach nie występuje w konkretnym przypadku podwasal, który z powołaniem się na zastrzeżenie wierności wobec króla odmawia pomocy swemu seniorowi; wyłania się stąd kwestia praktycznego znaczenia przysięgi wierności poddańczej. Już Adams w przeciwstawieniu do dawniejszej literatury uważał ją za instytucję mającą nikłe znaczenie. W związku z tym K. nie odważył się wypowiedzieć wyraźnego mniemania na ten temat; zauważył tylko, że przysięga poddańcza w Anglii mimo wszystko nie stanowiła przewagi wobec ogólnego przekonania, że każdy wasal może chwycić za broń przeciw swemu seniorowi, a nawet przeciw królowi, gdy ten odmawia mu wymiaru sprawiedliwości. Związek między rycerzami wielkich baronów a monarchą tylko w pewnych przypadkach okazywał się pożytecznym instrumentem korony. Angielska zasada zastrzeżenia wierności w stosunku do króla weszła w życie w Normandii w związku z przysięgą poddańczą za Henryka II; nie wiadomo jakie były praktyczne skutki tej zasady, prawdopodobnie jednak jeszcze mniej znaczyła niż w samej Anglii. W innych swych posiadłościach kontynentalnych królowie angielscy nie osiągnęli wzoru angielskiego i normadzkiego, chociaż dla dwóch posiadłości mamy ślady zastrzeżenia wierności, a to dla Agenais, otrzymanego w lenno przez hrabiego Tuluzy w r. 1196, którego mieszkańcy przysięgli hrabiemu wierność *salva fidelitate regis Anglorum* oraz Angouleme, które złożyło przysięgę następcy tronu francuskiego w r. 1213 z zastrzeżeniem wierności wobec króla angielskiego Jana.

Przy zagadnieniu konfliktu między obowiązkami wasali podwójnych uwaga autora skierowana została przede wszystkim na kwestię, czy królowi przysługują specjalne prawa w porównaniu z konkurującymi z nim seniorami. Wyłaniające się tu różnorakie możliwości można podzielić na dwie grupy: 1) gdy wasal wypełnia swój obowiązek wobec obydwu seniorów według pewnych norm formalno-prawnych (tu należy np. zasada kwantytatywna — wasal służy każdemu seniorowi tym lennem, jakie od niego otrzyma), albo też 2) sam występuje jako czynnik rozstrzygający, który z obydwu seniorów jest w prawie, tym samym pojmując swój obowiązek wierności w sposób prawdziwie średniowieczny. Do tej grupy należy zasada defensywy — wasal podwójny wszystkimi swoimi siłami pomaga napadniętemu przeciw napastnikowi. Ze wszystkich przypadków można wysnuć wniosek, że król nie jest traktowany inaczej niż inni seniorowie. Podobnie skomplikowany kazuistyczny system, jaki panował we Francji, nie istniał w państwie anglonormandzkim. Powodem tej różnicy było mniejsze znaczenie walk prywatnych, może też istnienie mniejszej liczby wasali podwójnych. Zasada defensywna wygląda tu w ten sposób, że podwasal ma obowiązek obrony seniora napadniętego przeciw każdemu napadającemu, także przeciwko seniorowi, z którym złączony jest węzłem ligijnym, także nawet przeciw królowi (a więc zgodnie z zasadą francuską). Dowody tego spotykamy tylko w dokumentach i kronikach; twórcy pomników prawnych, uważając widocznie, że niebezpiecznie jest oddawać wasalowi decyzję, czy król postępuje słusznie czy niesłusznie, pominęli kwestię tę milczeniem.

Prawo oporu i prawo walki przeciw królowi, dyskutowane od dawna w literaturze niemieckiej (F. Kern, 1941; F. Fehr, 1915; A. Gross, 1929), a ostatnio i w naszej literaturze historyczno-prawnej (J. Adamus, 1952), autor rozróżnia: istnieje bowiem prawo oporu, które nie jest wykonywane w formie walki jak i walka, która nie opiera się na prawie oporu (*Widerstandsrecht — Fehde*). K. ograniczył się tylko do kilku nowych wniosków na podstawie materiału źródłowego, w szczególności rozpatrzył zaś kwestię, czy ciągłe walki w czasie panowania wczesnych Kapetyngów były prawnie dozwolone i pod jakimi warunkami, oraz czy można zaobserwować pod tym względem zmianę pojęć prawnych.

Przed wszystkim stwierdzić trzeba, że w czasach karolińskich wasal nie mógł nigdy wystąpić zbrojnie przeciw swemu seniorowi, gdyż był on wtedy obowiązany nie tylko do *fidelitas*, ale i do *oboedientia*. Inaczej w okresie pokarolińskim, gdzie zobowiązanie tak wasala jak i seniora ograniczyło się do wierności wzajemnej; wskutek tego wasal mógł wystąpić przeciw seniorowi wtedy, gdy ze strony seniora nastąpiła odmowa prawa (*Rechtsverweigerung*); była ona rozumiana w szerokim znaczeniu tego terminu i podpadały pod nią takie sprawy jak nieusprawiedliwione uwięzienie, odmowa zawarcia ugody, niezapłacenie długu. Walka w X i XI w. była tylko inną formą postępowania prawnego i wasal podnoszący broń przeciw swemu seniorowi nie był już uważany za zdrajcę, jak w odzwierciedlających rzekomo poglądy czasów karolińskich *Chansons de geste*. Natomiast począwszy od XII w. dokumenty dają wyraźny obraz prawa do walki, inny niż dawniej: walkę uważa się tylko wtedy za uprawnioną, gdy senior odmówił swego sądu wasalowi. Prawo walki przeciw królowi trwa, jak świadczą o tym źródła, do połowy XIII w., jednak od XII w. istnieje ograniczenie jej o tyle, że potępiano walkę przeciw osobie króla. Wasale, m. in. także król angielski, unikali spotkania z armią, w której znajdował się król francuski. Wasale francuscy obawiali się spotkania z królem nie dlatego, że był on *dominus ligius*, ale dlatego, że był monarchą namaszczonego i koronowanego (co do stanowiska monarchy francuskiego por. szczególnie studia P. E. Schramm, 1939). Prawo walki przeciw innym seniorom trwa jeszcze w początkach XIV w.

poza tę datę autor nie wyszedł zresztą w badaniu źródeł. Traktaty prawnicze poszły jeszcze krok naprzód w ocenie walki przeciw królowi (traktat *de homagiis* Jean de Blano t poł. XIII w., *Speculum iudiciale* Wilhelma Duranti 1273), oceniały one bowiem walkę przeciw królowi jako bunt, z postępowania prawnego uczyniły *crimen laesae maiestatis*. Pomocne w wykształceniu tych poglądów było prawo rzymskie, jednak przede wszystkim powodem tego było wzmocnienie się polityczne monarchii francuskiej i wytworzenie mitu o jej sakralnym charakterze.

W państwie anglonormandzkim, mimo że prywatne właśnie feudalne prawie zaniknęły, zbrojny opór przeciwko naruszeniu prawa przez króla był ustawowo uznany i zabezpieczony. Autor obalił poglądy dotychczasowej literatury, że wasale angielscy nie posiadali prawa walki przeciw królowi. Kodyfikacje prawne zachowały wprowadzić w tej sprawie milczenie, ale inne źródła wyraźnie walkę przeciw królowi dopuszczały dla obrony własnych pretensji prawnych wasala. Od Henryka II uważano, że prawo oporu przeciw królowi jest uzasadnione wtedy, gdy odmówił on sądu skarżącemu wasalowi. Wystąpienie przeciw osobie króla było natomiast zawsze zakazane. Bezprawna walka przeciw królowi uważana była początkowo tylko za felonię, karaną odebraniem lenna, a to wasalowi korony przez króla, podwasalowi przez jego seniora. Jednak w końcu XII w. walka przeciw królowi określona została po raz pierwszy jako zdrada (*treason*) i ukarana odebraniem wszystkich lenn przez króla, także lenn podwasali (*forfeiture*). Interes skarbowy wpływał odtąd na rozszerzanie pojęcia zdrady, ale w końcu na skutek interwencji lordów przeprowadzono ustawowo kwalifikację określonych występków jako zdrady stanu. Stało się to w *Statute of treason* Edwarda III, wydanym w r. 1352, gdzie po raz pierwszy walka przeciw królowi, określona jako *to levy war against the king in his own realm* uznana została jako zdrada stanu.

Jak widzieliśmy wyżej, nie udało się monarchom francuskim nawet w czasie ich największej potęgi przed wojną stuletnią wprowadzić zasady ogólnego zastrzeżenia wierności podwasali w stosunku do króla. Jednak to, czego król nie mógł uzyskać na podstawie ustaw ogólnych, otrzymał chwytając się innych środków, nadając lenna wielkiej liczbie wasali niższego stopnia i wchodząc z nimi w ten sposób w bezpośredni związek. Przede wszystkim coraz bardziej weszło w użycie nadawanie rent pieniężnych, które, możliwe do odebrania w każdej chwili, wiązały wasala z seniorem o wiele ściślej niż nadania ziemi. Szczególnie Filip Piękny i jego następcy rozdawali renty i duże podarunki pieniężne. Pogląd K., że ten system wewnętrznych pensji nie został jeszcze przez literaturę należycie oceniony, nie jest słuszny, gdyż badania M. Szczyńskiego (1946) wykazały jasno — wbrew opinii dotychczasowej, uważającej lenno pieniężne za czynnik służący tylko celom militarnym — ogromne znaczenie tego rodzaju lenn w polityce wewnętrznej i zewnętrznej seniorów francuskich.

Jeszcze ważniejsze były przysięgi zabezpieczające, które były namiastką zasady angielskiej. Ogólnie można powiedzieć, że każda przysięga lenna była zarazem przysięgą zabezpieczającą, gdyż obok pozytywnych świadczeń *auxilium* i *consilium* zawierała także negatywny obowiązek nie szkodenia seniorowi. Często występowała formuła trójczłonowa: *fidelitas*, *securitas* i *homagium*. Od końca XII w. coraz częściej wchodziły w użycie przysięgi, w których podwasal przyrzekał królowi pomoc przeciw swemu seniorowi, gdyby ten okazał się niewierny królowi. Przysięgi zabezpieczające wzmocniły stanowisko monarchy i miały podobny skutek co ogólnie zastrzeżenie wierności w Anglii.

W państwie anglonormandzkim natomiast lenna pieniężne nadawane były angielskim baronom rzadko, tym częściej jednak, jak to wykazał ostatnio B. D. Lyon (1951) wasalom kontynentalnym. Monarcha dla okazania swej łaski nadawał raczej

pewne uprawnienia feudalne jak np. baronie podczas małoletności ich właścicieli. Mniej też spotykamy przysięg zabezpieczających, gdyż wobec istnienia ogólnej przysięgi poddańczej król rzadziej tego środka potrzebował.

Mimo że przysięga poddańcza często zawodziła w swych praktycznych skutkach, to jednak jej znaczenie było bardzo duże i stanowisko ustrojowe monarchii było w dużej mierze przez nią wytyczone. Król był jedynym *dominus ligius ante omnes* każdego poddanego; należąca mu służba wojskowa miała pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zobowiązaniami wojskowymi. Poza tym znaczenie zasady angielskiej wychodzi według K. poza te sprawy i dotyka instytucji tak ważnej jaką był parlament angielski. Warunkiem sine qua non jego powstania był fakt istnienia ogólnej przysięgi poddańczej, bez niej powstałby tylko parlament typu szkockiego, w którym zasiadali wasale korony jako rada królewska. Złamanie hierarchii feudalnej polegało na bezpośrednim zobowiązaniu wszystkich poddanych w stosunku do korony; zobowiązanie takie następowało przez złożenie przez wszystkich przysięgi wierności. Tylko w ten sposób parlament przez wejście do niego rycerzy i przedstawicieli miast stał się zgromadzeniem reprezentującym społeczeństwo.

Praca K. świadczy pochlebnie o kolosalnej erudycji autora, dotyczącej źródeł oraz literatury francuskiej i angielskiej, nie mówiąc już o niemieckiej. Nieliczne prace polskie napisane na ten temat, jak np. praca Koranyi'ego (*Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami w średniowieczu*, 1936) są mu znane. W rezultacie autor mógł na podstawie zebranego przez siebie bogatego materiału źródłowego przedstawić bardzo szczegółowo wszystkie możliwe przypadki tak zastrzeżeń wierności wobec króla czy seniora, jak i konfliktu obowiązków wasali podwójnych; przeprowadził też polemikę — często zwycięską — z wynikami dawniejszej i nowszej literatury w tych szczegółowych sprawach. Przy tej konstrukcji książka zmieniła się jednak w nużącą encyklopedię różnorodnych stosunków lennych. Nie mogła doprowadzić też do jasnych i sprecyzowanych wniosków z ogólniejszych powodów, a mianowicie wskutek rezygnacji z docierania do istotnych motorów procesu historycznego, wskutek poprzestawania na opisie źródłowo wprowadzonego zaświadczonych, ale odosobnionych w gruncie rzeczy faktów natury formalno-prawnej.

Wart omówienia jest sposób oceny źródeł przez autora: na pierwszym planie stawia on dokumenty przed źródłami historiograficznymi, natomiast źródła prawne *sensu strictiori* (zwody ustawodawcze np.) uwzględnia dopiero w ostatniej kolejności, starannie badając ich uwarunkowanie i tendencyjność. Ten słuszny w zasadzie układ źródeł prowadzić może jednak do zbytnej łatwowierności w stosunku do źródeł kronikarskich, które przecież również zawierają ocenę przeszłości, podyktowaną specjalnym interesem klasowym środowiska ich autorów.

Wnioski płynące z postawienia obok siebie i porównania stosunków lennych Francji i Anglii, zostały przez autora rozrzucone w różnych miejscach rozprawy. Zasadniczo autor wyraził przekonanie, że we Francji i Anglii stoją naprzeciw siebie dwa różne prawa lenne: francuskie zawiera zasadę *homo vasalli mei non est vasallus meus*, angielskie głosi tę zasadę bez przeczenia. Zasada francuska ma być cechą charakterystyczną całego feudalizmu europejskiego; monarcha zatracił w nim jako głowa państwa łączność z warstwami niższymi; zasady tej nie można było usunąć samymi środkami prawa lennego. Zasada angielska była od samego początku zneutralizowana przysięgą poddańczą, tzn. z pomocą elementów prawa publicznego.

Należałoby jednak postawić pytanie, czy naprawdę różnica pomiędzy tymi dwoma krajami była tak zasadnicza, jak ją autor przedstawił. Istniała różnica zasad teoretycznych, ale w praktyce — jak to sam autor wykazał — sprowadzała się ona do minimum, gdyż w razie konfliktów obowiązków wasali podwójnych zwyciężał

i w Anglii nie król, a senior bezpośredni. W pełni rozwinięty system lenny wykazuje więc właściwie daleko idące podobieństwa, a wytłumaczenia różnic ilościowych w występowaniu poszczególnych zjawisk należy szukać w konkretnych warunkach społeczno-gospodarczego rozwoju. Tylko, że do swoistych cech ustroju feudalnego w Anglii nie dojdziemy drogą naszkicowaną przez autora śladem podobnych mu historyków państwa i prawa. Nasuwa się potrzeba wysunięcia na plan pierwszy zagadnienia czołowego jakim jest specyfika silnej monarchii anglonormandzkiej, wspieranej przez możnych, którzy skłonni są do rezygnacji z dążeń odśrodkowych w warunkach podboju kraju i uzależnienia ludności chłopskiej w XI i XII w. Podobnie charakterystyczny sposób przewalczania rozdrobnienia feudalnego we Francji systemem rent pieniężnych wymagał głębszej analizy warunków rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, powołującej do życia nowe formy nadbudowy prawnopaństwowej. Nie można także tłumaczyć wzrostu znaczenia monarchii w stosunku do wasali tak bezpośrednich jak i pośrednich w okresie od Ludwika VII do Filipa Augusta wyłącznie tylko indywidualnościami monarchów, łączyło się to bowiem z poważnymi przemianami gospodarczymi: wzrostem obrotu pieniężnego, rozwojem miast i powstaniem nowej, aktywnej, popieranej przez królów i popierającej ich nawzajem klasy mieszczańskiej, stworzeniem przez królów ważnego instrumentu pomocnego dla zwiększenia swej potęgi w postaci odrębnego skarbu państwowego. Metoda analogii w badaniu ustroju Europy, postawiona jako program przez historyków niemieckich i częściowo francuskich, płodna byłaby tylko w tym przypadku, gdyby widzieli oni podstawę analogii w jedności procesu historycznego i prawidłowości jego etapów, natomiast użyta w rozumieniu idealistycznym, w całkowitym oderwaniu od procesu historycznego, od podłoża gospodarczego i społecznego, prowadzi do zestawień formalno-prawnych, zawieszonych w próżni. Tym bardziej razi całkowite pominięcie kwestii ustroju lennego Europy wschodniej, szczególnie Rusi kijowskiej, której stosunki wasalne odpowiadają — jak to słusznie podniósł S. W. Juszkow (1949) — w pełni zachodnio-europejskim. Wobec bardziej skąpego materiału źródłowego, ograniczonego głównie do latopisów nie obserwujemy wprawdzie różnorodnych systemów zastrzeżeń wierności i wynikających stąd konfliktów służby w stosunku do kilku książąt-seniorów, ale stosunek umowny bojarów-wasali wobec księcia nie odbiega od cech charakterystycznych związku lenników z królem francuskim, przedstawionych przez autora. Wierność jest obowiązkiem wasali wobec księcia, ale swobodny umowny charakter stosunku lennego dopuszcza możliwość „otkazów ot służby“ jednego księcia i przejście do drugiego. Dopiero krzepnięcie władzy księcia zwierzchniego w okresie likwidowania rozdrobnienia feudalnego prowadzi do stałego związania bojarów-wasali z jednym księciem-seniorem (*Historia ZSRR* pod red. Griekowa, 1953).

Dorzucić trzeba, że K., jak w ogóle literatura burżuazyjna dostrzega antagonizmy tylko góry feudalnej, negując całkowicie rolę mas ludowych, wiejskich i miejskich w kształtowaniu formy państwa feudalnego.

Za typowe uznać należy przekonanie autora, w sprawie genezy parlamentu angielskiego, instytucji, która rzekomo miała wypływać z przysięgi poddańczej wszystkich warstw ludności; rozejście się z rzeczywistością historyczną nosi tu charakter mistyfikacji, w której zamiast przyczyn istotnych wydobywa się trzeciorzędne szczegóły formalne.

ANNA RUTKOWSKA-PŁACHCIŃSKA (Warszawa)

Institut Historii Kultury
Materialnej P. A. N.